

Kościół w Krasiejowie

Ciekawostki paleontologiczne

Kiedy chcemy poznać pradawne wymarłe stworzenia i zobaczyć jak żyły przed milionami lat siadamy przed telewizorem lub wybieramy się do JuraParku w Krasiejowie. Tymczasem wiele skamieniałości i informacji o ich środowisku można zobaczyć podczas zwykłego spaceru po rodzinnej wsi, uważnie oglądając nieotynkowane domy i mury, często budowane na Śląsku Opolskim z wapieni, niemych świadków minionych epok.



Ślady żerowania robaków morskich.

Nie znajdziemy w nich całych dinozaurów, ale spotkamy muszle, pancerzyki, a czasami i pojedyncze kości morskich gadów, pochodzących z ery dinozaurów i będziemy mogli dokonać swojego własnego odkrycia odległej przeszłości. Taki niezwykle świąteczny spacer można odbyć wokół kościoła w Krasiejowie.

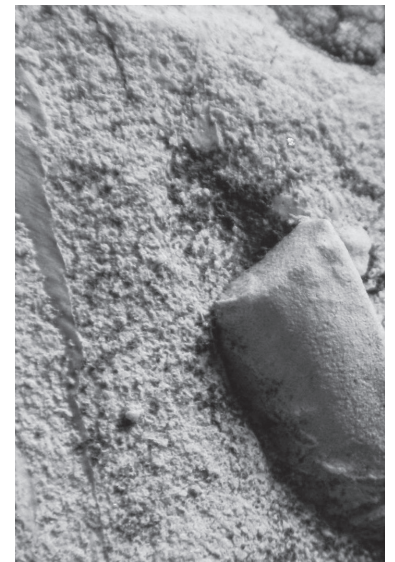
Pierwszy udokumentowany historycznie kościół w Krasiejowie pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny, św. Marcina i św. Małgorzaty został konsekrowany w 1518 r. Niestety spłonął w 1804 r. Kiedy w 1911 r. parafia krasiejowska decydowała się wznieść kolejną, nową świątynię powstał problem, z czego ją wykonać. Miała być ona znacznie większa i bardziej reprezentacyjna od poprzedniej z XIX w., co wykluczało zastosowanie drewna z okolicznych rozległych lasów, gdyż surowiec ten postrzegano już wówczas jako niemożliwie staroświecki i nie nadający się do konstruowania tak dużych gmachów. Poza tym ówczesne władze generalnie sprzeciwiały się powstawaniu łatwopalnych drewnianych budynków w centrach wsi, mając w pamięci ogromniszyszczeń powodowanych od niepamiętnych czasów przez pożary. Postanowiono, więc wznieść obiekt murowany. Ponieważ cegielnia w Krasiejowie dopiero rozpoczynała działalność, stąd też cegłę przywożono koleją z nieustalanej dotąd cegielni. Na

podmurówkę oraz mur otaczający teren przykościelny wykorzystano jednak inny surowiec - bloki wapienia. Przy bliższym obejrzeniu można w nich znaleźć ciekawe skamieniałości pradawnych zwierząt i roślin, które wraz z wyglądem skały sporo mówią o wieku, pochodzeniu, a nawet o tym, w jakich żyły wodach. Wapień podmurówki kościoła jest przeważnie złożony z bardzo drobnych ziaren - gołym okiem widzimy jednolitą masę skalną. Taki drobny osad powstaje w wodach spokojnych, np. w płytkich, ale częściowo odciętych od morza zatokach, lagunach albo odwrotnie, na dużych głębokościach, gdzie nie sięgają wzburzone sztormami fale. Więcej powiedzą nam występujące w nim skamieniałości, co prawda rzadkie i najczęściej nierozpoznawalne, ale na niektórych blokach skalnych widać liczne muszle i naturalne odlewy małży z rodzajów *Plagiostoma* (duże zaokrąglone muszle) i *Gervillia* (skorupki mocno wydłużone) oraz walczkowate ślady żerowania robaków morskich. Małże te preferowały wody płytkie, przybrzeżne, a pierwszy z nich jest dodatkowo wskaźnikiem morskiego środowiska. Stwierdzone na podmurówce krasiejowskiego kościoła małże należą do gatunków wymarłych, charakterystycznych dla środkowej części okresu zwanego triasem, określając wiek skał, w których tkwią na około 240 mln lat.

Wyraźnie odmienny charakter mają wapienie w ogrodzeniu. Główną różnicą jest fakt, iż w przeciwieństwie do skał z podmurówki kościoła skamieniałości występują tu licznie, a czasami wręcz masowo. Są też bardziej zróżnicowane biologicznie, prócz skorupki małży spotkamy fragmenty skręconych zwojów ślimaków, muszle ramienionogów, owalne skupienia glonów zwane onkoidami, a przede wszystkim dziesiątki elementów liliowców, morskich zwierząt przypominających z wyglądu kwiaty, czemu zawdzięczają swą nazwę. Po śmierci liliowca jego kalcytowy szkielet rozpadał się na drobne kawałki, które widzimy w murze w postaci białych, okrągłych obiektów wielkości 1-8 mm. Reprezentują one przeważnie cząstki łodygi moczującej zwierzę do dna, niekiedy zobaczyć można nawet fragmenty łodyg złożone z paru połączonych członów. Liliowce i ramienionogi są dobrym wskaźnikiem pełnomorskiego zasolenia, gdyż w innych wodach prawie nigdy nie żyją. Glonowe onkoidy informują nas, że omawiane wapienie powstały w bardzo płytkiej strefie, na głębokości paru metrów, ponieważ glony wymagają dużej ilości światła słonecznego, które nie przeniknęłoby grubszej warstwy wody.

W odróżnieniu od wapieni z kościoła, te z ogrodzenia nie powstały jednak w wodach spokojnych, gruboziarnistość skał sugeruje wzmogoną intensywność fal i prądów wymywających drobniejszy osad, a pozostawiających pokaźniejsze ziarna. Również onkoidy do swojego rozwoju potrzebują przynajmniej okresowego odwracania, a więc wzrostu burzliwości wód, np. w czasie sztormów. Można wysnuć

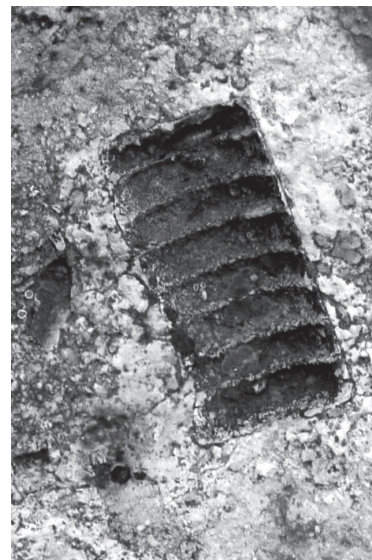
wniosek, iż utwory te powstały w pasie podwodnych mielizn, oddzielających laguny od otwartego morza i poddanych dość mocnemu falowaniu. Niektóre z elementów liliowców mają zachowaną ornamentację umożliwiającą oznaczenie rodzaju, co jest ważne, bowiem liliowce, jako jedyne z opisanych szczątków kopalnych mogą być użyte do określenia wieku skały. W tym przypadku wskazują na środkowy trias, a więc podobnie jak w bloczkach z kościoła. Jednak odmienny wygląd skał i skład paleontologiczny dowodzą, że materiał w ogrodzeniu pochodzi z innej, zapewne odrobinę (o jakieś 2 mln lat) młodszej formacji środkowego triasu i przypuszczalnie z innego kamieniołomu. Jest całkiem możliwe, że o ile do budowy świątyni zamówiono świeżo wydobyty



Muszle małży z rodzaju *Gervillia*.

wapień, to na ogrodzenie, jako mniej ważne i reprezentacyjne wykorzystano tańsze bloczki z rozbieranych starych domów lub budynków gospodarczych. Taki sposób redukcji kosztów stosowany był w tym okresie dosyć często. Niestety dokumenty z okresu budowy nie przetrwały do dziś, więc tej hipotezy nie da się na razie potwierdzić, podobnie jak nie sposób wskazać, z jakich miejscowości pochodzą wapienie z kościoła i z ogrodzenia. Ich cechy są tak charakterystyczne, że niewątpliwie można stwierdzić, iż jest to surowiec z opolskich kamieniołomów leżących między Strzelcami Opolskimi, a Chorulą.

Robert Niedźwiedzki,
Krzysztof Spałek



Fragment liliowca.